

Amerykański żołnierz zamordował 16 cywilów

12 marca 2012

Amerykańskie wojska okupacyjne mają na swoim koncie kolejną masakrę cywilów. Amerykański żołnierz otworzył ogień do ludności cywilnej, zabijając 16 osób we wsiach Balandi i Alkozai w południowym Afganistanie, w pobliżu bazy okupanta.

Wśród zamordowanych znalazło się dziewięcioro dzieci i trzy kobiety. Zabójca wszedł do 3 domów i otworzył ogień. Dziennikarz Associated Press, który widział 15 z 16 ciał, relacjonował, że niektóre z nich były przypalone. Ciało jednego chłopca, owinięte w koc, było pokryte zaschniętą krwią wyciekającą z ucha i również częściowo przypalone. Inne zabite dziecko było w piżamie, prawdopodobnie kule dosięgły je podczas snu. Jedna z kobiet, która w ataku straciła członków swojej rodziny, w rozmowie z dziennikarzami podkreślała, że w okolicy nie było żadnej walki, ani żadnej wymiany ognia. Jest dla niej zupełnie niezrozumiałe, dlaczego żołnierz po prostu wszedł do jej domu i zaczął strzelać.

Prezydent Hamid Karzai w burzliwym przemówieniu potępił mord i zażądał od Waszyngtonu wyjaśnienia sprawy. „To jest morderstwo, celowe zabicie niewinnych cywilów i nie może zostać wybaczone” – oświadczył prezydent Afganistanu.

Incydent nastąpił w wyjątkowo drażliwym dla okupantów momencie. Od tygodni trwają w Afganistanie antyamerykańskie protesty i demonstracje, których bezpośrednim powodem były doniesienia o tym, że okupanci w czasie przesłuchań więźniów palili książki z Koranem. W protestach zginęło do tej pory 30 osób. Atmosfera antyamerykańska przybrała taką skalę, że nawet wśród funkcjonariuszy kolaboracyjnej armii afgańskiej doszło do fermentu, co zaowocowało ostatnio zabiciem przez jej funkcjonariuszy 6 amerykańskich kolegów.

To nie pierwszy przypadek, gdy amerykańscy żołnierze zabijali cywilów w Afganistanie. Niektóre z tych faktów przedostały się do opinii publicznej, inne nie. Do historii przeszedł niesławny „kill team” złożony z amerykańskich żołnierzy, którzy w czasie patroli rzucali granaty, lub strzelali z karabinów do cywilów, następnie kładli koło nich broń, co sugerowałoby, że zabijali „bojowników”. Następnie z ciał zabitych zabierali pamiątkowe „trofea”, np. odcięte palce.

Amerykańscy żołnierze w Afganistanie wielokrotnie wykazywali się pogardą dla miejscowej ludności. Kilka tygodni temu do mediów trafił film na którym widać grupę amerykańskich Marines, oddających wspólnie mocz na ciała zabitych przez siebie ludzi.

Opracowanie: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Lewica](#)